

względami i ustawy, i życia wojska. Lepiej jest albo takiej ustawy nie uchylać, albo zdecydować się, by zrobić ministra spraw wojskowych Naczelnym Wodzem w razie wojny. Będzie to przynajmniej logicznym i nie będziemy mieć do czynienia z ubieraniem przyszłego Naczelnego Wodza w szaty błazna, ani ze strojeniem się ministra spraw wojskowych i szefa Sztabu Generalnego w cudze piórka, czyniąc im wstyd, a wojsko obrażając.

WSTĘP DO TOMU II «WSPOMNIENI Legionowych»

(17 grudnia 1924 r.)

Z początkiem 1925 r. wyszedł tom II «Wspomnień Legionowych» pod redakcją Stanisława Falkiewicza i Janusza Jędrzejewicza.

Do tego tomu napisał Piłsudski niżej przytoczony wstęp, zawierający zachętę do pisania wspomnień z okresu Legionów, które dałyby przyszłym historykom możliwość odtworzenia stylu tej epoki.

Tekst, który podajemy, jest przedrukiem z wyżej wspomnianego wydawnictwa.

Pierwszy tom «Wspomnień legionowych», wydany z mojej inicjatywy, wbrew oczekiwaniom wielu nie zalega półek księgarskich, tak, że rozpoczęte wydawnictwo ma swoją podstawę finansową. Daje to pewność, że cele wydawnictwa łatwiej uda się osiągnąć.

Gdym rozpoczął starania o próbę wydania szeregu wspomnień z życia legionowego, szukałem nie tylko rozpowszechnienia niesfalszowanych danych o naszym życiu wśród obecnie żyjącego pokolenia, lecz zarazem chciałem dać przyszłym historykom swoisty materiał «in crudo»¹⁾. Jako wzór brałem znany zbiór wspomnień powstańców 1863 r., wydany w czterdziestą rocznicę powstania²⁾. Studiując w swoim czasie powstaniową dobę, znalazłem w tym prostym, «in crudo» podanym materiale całe mnóstwo wyjaśnień dla męczących mnie

¹⁾ W stanie surowym.

²⁾ Mowa o wydawnictwie zbiorowym pt. «W czterdziestą rocznicę powstania styczniowego 1863—1903», Lwów 1903, które zawiera 79 wspomnień uczestników powstania, biorących w nim udział w różnym charakterze i na różnych stopniach, od najwyższego kierownictwa do szeregowego. Piłsudski w swoich studiach nad 1863 rokiem korzystał obficie z tego źródła, uważając je za pierwszorzędne.

pytań, a wiele z wątpliwości, które miałem, zostało rozwiązanych. Bez takich wspomnień bowiem historyk nie ma sprawdzianu, gdy wreszcie dokumentów potrzebnych jest brak lub wzbudzają wątpliwości, czy nie są rozmyślnie sfałszowane. Wreszcie wspomnienia dają to, co nazywam stylem epoki, dają bowiem przeżycia ludzi, których dziełem i pracą było to, co jest obiektem pracy historycznej, dają dobę minioną, przeszłość, która zawsze odmienną jest od terażniejszości, a cechy jej istotne trudne są często do odcyfrowania, jak hieroglify dawnych zapomnianych ludów i szczepów.

Niechybnie, każdy historyk doby stawania się Polski, każdy historyk pierwszych lat istnienia Polski nowoczesnej będzie zmuszony odbyć studia i nad tym zjawiskiem naszego życia społecznego, które my nazywamy Legionami. Wydaje mi się to musowym z wielu względów. Wymienię jeden, może nawet nie główny istotnie, lecz narzucający się, że tak powiem, zewnętrznie. Jest nim fakt niezaprzeczony, że fakty historyczne, to jest to, co się stało rzeczywiście po r. 1914 — po początku wojny europejskiej — jakgdyby dały rację nie komu innemu, jak nam, którzyśmy od samego początku wzięli najwyższy ton w požądaniach, pragnieniach i pracach wśród społeczeństwa polskiego. Żądaliśmy bowiem od siebie i od innych nie służby dla tego czy innego zaborcy — a ci historycznie przegrali, — lecz próby samodzielnego życia wojennego Polski, co znowu wbrew oczekiwaniom ogromnej większości Polaków ziściło się historycznie. Byliśmy więc jakby awangardą historyczną, taka zaś awangarda wymaga zawsze od ludzi silniejszych, niż przeciętne, charakterów oraz wielkiej spoiści w pracy. Bujne więc życie legionowe ma swój niezapomniany przez legionistów urok wraz z tą siłą koleżeństwa, co nieraz uraża, już nie wiem dlaczego, innych. Pociągać więc będzie, powtarzam, każdego historyka w przyszłości chęć zbadania tego życia, jako koniecznego elementu pracy historycznej Polaków z doby powstawania i powstania Polski wolnej i niepodległej. A że z legionistami walczone nieraz zacięcie, więc zgodnie z tą walką starano się, niestety, zbyt często sfałszować to życie czy w dokumentach, czy w opowiadaniach i wszelkiej pisaninie dodatkami i przekręceniami, które w błąd mogą wprowadzić nie współczesnych z nami ludzi — bo o to mniejsza, — lecz przyszłych badaczy i historyków. Niech więc koledzy zechcą się przyczynić swymi pracami do wyjaśnienia prawdy historycznej, niesfałszowanej, swymi szczerymi opisami momentów, przeżytych ongiś we wspólnej pracy.

Zwracając się w ten sposób do kolegów legionowych i za-

Ożarów

26 czerwca 1918s

Ważnym wątkiem w Białymostku. Ładny dom, niska
obrotowość. Ożarówski dom jest w jakimś porządku i w Białymostku.
Ważnym, jak wiele z domów obywatelskich w Łańcuchowicach.
Oficer tego domu jest nam wdzięczny. Może podobnie widać
żaboty domu od użyczenia. Długo stał nie spalony przez kawiarnię
stony na galech Białymostku stały wyciągnięte, jakbyśmy się
kół, ci się przygnębił powstanie państwa polskiego. Tam - patrz
państwa moralnie wycofujemy się widzenie nie oszczędzi. Państwo może
długo, to niedługo użyczenia. Ożarów jest to spalane
angelski, to ludzki cała jest wygnana gdzieś na osiedle i to
kółce nie oszczędzi się pali, więc go przywrócić obywateli
by go użyczenia. Długo stał przed Ożarowem, gdzie
żaby na użyczenia użyczenia stoją fortyfikacje.

Długo stał w Białymostku użyczenia: ożarów nie użyczenia
się w oficerach, ^{głównie dywizyjnie porządku, użyczenia} ~~użyczenia~~
użyczenia na francuzach, ^{użyczenia} ~~użyczenia~~ ^{użyczenia} ~~użyczenia~~ ^{użyczenia} ~~użyczenia~~
jest gdzieś w użyczenia Białymostku o użyczenia gojca. Przedtem sta
użyczenia użyczenia, użyczenia użyczenia - użyczenia użyczenia użyczenia
kierma, nie mi się nie przywrócić. Kłopotu jednak mam samst,
nie mogę się pogodzić z użyczenia, gdy użyczenia użyczenia użyczenia
głównie użyczenia - co użyczenia użyczenia użyczenia, to użyczenia polski?

prasząc ich do współpracy, nie szukam wcale ani literackich, przerobionych pracą i mazołem utworów, ani wspomnień osobistych dłuższych, gdyż wiem dobrze, że wyjątki tylko z pamiędzy nas zdołają to uczynić. Szukam wspomnień ulotnych, urywków — że tak powiem — życia, które najjaskrawiej w pamięć pozostały, nie będą bowiem zatarte przez przeżycia późniejsze i odtworzą w ten sposób bez fałszu i pretensji ten czy inny moment, silniej przez poszczególnego kolegę przeżyty. Pracę tę literacką doprowadzić do przeciętnej formy zdoła komitet redakcyjny. W ten sposób każdy prawie z legionistów stać się może naszym współpracownikiem.

Wreszcie chciałbym wspomnieć i zaprosić do udziału w naszej pracy i tych, którzy nas otaczali sympatią, którzy nam w pracy legionowej pomagali, nie będąc z nami w szeregach. Dadzą oni bowiem może łatwiej, niż to my zrobić możemy, odtworzenie przeżyć całego ogółu polskiego podczas naszej awangardowej historycznej roboty. Zapraszamy nawet tych, którzy w stosunku do Legionów byli niechętni lub im byli przeciwni, byle ich wspomnienia ze spotkania z nami nosiły charakter szczerości historycznej i nie miały w sobie cech fałszu. Polemiki z kimkolwiek i czymkolwiek unikamy, nie chcemy tylko kłamstwa i odpieramy wszelką próbę przekręcania naszego życia, naszych prac i naszych cech.

Kończę wyrażeniem nadziei, że to moje wstępne słowo nie pozostanie bezskutecznym i znajdzie łaskawe echo u wszystkich kolegów i u tych, co miłują prawdę historyczną.

Sulejówek, 17 grudnia 1924 r.

DEDYKACJA NA EGZEMPLARZU KSIĄŻKI: «ROK 1920»
OFIAROWANYM WALEREMU SŁAWKOWI

(24 grudnia 1924 r.)

Dedykację podajemy według tekstu drukowanego w t. VIII «Pism — Mów — Rozkazów», zgodnego z oryginałem na egzemplarzu książki.

Kochany Gustawie!

Jeszcze wczoraj widziałem tve rozdrażnione na mnie oczy¹⁾ i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie w życiu rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmećchalne ko-

¹⁾ Mowa o rozmowie w mieszkaniu K. Świtalskiego, podczas której najbliżsi ówczesni współpracownicy Piłsudskiego chcieli go odwieść od używania stylu drastycznego.